

Instytut Filologii Polskiej UMCS

MAŁGORZATA CHACHAJ

*Julian Ursyn Niemcewicz o Adamie Mickiewiczu*

---

Julian Ursyn Niemcewicz à propos d'Adam Mickiewicz

„Stosunek wzajemny Mickiewicza i Niemcewicza przedstawia obraz wyjątkowy. Protagonista młodych odnosi się zawsze z wysokim szacunkiem do autora »Śpiewów«, stawiając go — i słusznie — poza obozem warszawskiej koterii, a z drugiej strony Niemcewicz rychło dostrzega w młodym »Litwinie« wschodzące słońce literatury”<sup>1</sup> — pisał na łamach „Pamiętnika Literackiego” Leon Płoszewski. Mimo iż od chwili ukazania się tych słów upłynęło siedemdziesiąt pięć lat, problem wzajemnych relacji poetów nie został dokładnie przebadany. O związkach pomiędzy dwoma twórcami — Adamem Mickiewiczem i Julianem Ursynem Niemcewiczem — historycy literatury wspominali zazwyczaj w pracach poświęconych genezie *Ballad i romansów*<sup>2</sup>. Informacja o wieloletniej przyjaźni poetów, reprezentujących dwa pokolenia, pojawiała się niekiedy na marginesie rozważań.

---

<sup>1</sup> L. Płoszewski, *Przyczynki Mickiewiczowskie*, cz. 2, „Pamiętnik Literacki” 1924/1925, s. 294 (Fragment dotyczący relacji Niemcewicz–Mickiewicz zajmuje strony: 294–298). Część pierwsza ukazała się w „Pamiętniku Literackim” 1923, s. 213–221.

<sup>2</sup> Należy wymienić przede wszystkim prace dwojga autorów: W. Bruchnalskiego, *Mickiewicz–Niemcewicz. Studium historycznoliterackie*, cz. 1, „Pamiętnik Literacki” 1903, z. 4 (s. 539–566; cz. 2, 1904, z. 1, s. 55–77; cz. 3, 1904, z. 2, s. 245–271; cz. 4, 1905, z. 1, s. 1–31); M. Żmigrodzkiej, *„Ballady i romanse” wobec tradycji niemcewiczowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1956, zeszyt specjalny, s. 122–149.

Wydaje się, iż warto ponownie sięgnąć po wspomnienia spisywane zarówno przez samego Niemcewicza, jak i Władysława Mickiewicza, by odnaleźć w nich odpowiedź na pytanie, co skłoniło sędziwego klasyka do wyróżnienia młodego romantyka z grona „półgłówek”, „wariatów” i „bazgraczy”<sup>3</sup>.

Adam Jerzy Czartoryski podkreślał, że Niemcewicz od momentu debiutu Mickiewicza „lubił go, bronił, uznawał wyższość jego geniuszu”<sup>4</sup>. Dostrzegł w nim kontynuatora swojej misji rozbudzania ducha narodowego w czasach niewoli, twórcę obdarzonego wielkim talentem, poetę zdolnego stworzyć dzieła wybitne. Z uwagą obserwował kolejne prace literackie Mickiewicza. 19 lutego 1833 zanotował: „[...] wierszopis ten coraz się bardziej doskonali, ogniste rymy jego pałają zawsze patriotyzmem, duchem religii i cnoty.”<sup>5</sup> W październiku tego samego roku nie zawahał się o nim napisać — „pierwszy zapewne poeta nasz”<sup>6</sup>.

Poeci nawiązali kontakt listowny za pośrednictwem Piotra Wiaziemskiego. Zachęcony przez księcia Mickiewicz pisał w listopadzie 1827 roku do Niemcewicza:

Jeżeli J. W. Pan Dobrodziej słyszałeś kiedy moje nazwisko, jeżeli przypominasz sobie, że pisywałem wiersze, łatwo raczysz wybaczyć młodemu pisarzowi chęć niepowściągniętą zabrania znajomości z Szanownym Nestorem naszej literatury. [...] Sam J. W. Pan doświadczyłeś zapewne w raińszych latach, jak miło jest poczynającemu swój zawód pisarzowi dać się poznać wielkim mistrzom i być pewnym, że mąż, dla którego czujemy najwyższy szacunek i podziwienie, wie przynajmniej o naszej egzystencji i o naszych pracach, jest stokroć pochlebniej, niżeli zyskać oklaski licznej publiczności.<sup>7</sup>

W dalszej części listu Mickiewicz zapewniał adresata o podziwie i szacunku dla jego osiągnięć literackich, działalności publicznej oraz niezłomnej postawy moralnej.

Niemcewicz odpowiedział 8 lutego 1828 roku. Odniosł się do młodego poety bardzo przychylnie, dostrzegł „piękny talent tak szlachetną zapalający duszę”, geniusz wywyższający Mickiewicza ponad innych poetów. Wyrażał jednakże żal, że tułający się po obcej ziemi autor, zamiast poddawać się „silnym obywatelskim

<sup>3</sup> Określenie „półgłówki” pojawia się np. w *Dzienniku pobytu za granicą. Od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 r.* (Poznań 1876), gdy mowa o przedkładaniu przez emigrantów polskich spraw materialnych („nie myślą jak o sposobie wykołatania gdzie pieniędzy na utrzymanie swoje”, s. 51) ponad przeżywanie poezji Mickiewicza. Jednym „z wariatów naszych” nazywa Niemcewicz Słowackiego, po lekturze *Kordiana*: „Co za farsy, banialuki, czarty, czarownice, papież, papuga, car. Konstany, oszkalowani pierwsi obywatele do rewolucji ostatniej wchodzący; wszystko to w najdziwniejszym wierszu znajduje się w tym dramacie.” (s. 258) „Bazgracze” zaś, to „hołota wygnańców naszych”, pozbywająca się „przepelniającego piersi ich jadu” (s. 259).

<sup>4</sup> A. J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin–Poznań 1860, s. 181.

<sup>5</sup> J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 51.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 169.

<sup>7</sup> A. Mickiewicz: *Listy*, oprac. Stanisław Pigoń [w:] id.: *Dzieła*, t. XIV, Warszawa 1955, s. 358.

natchnieniom” musi „w ulotnych tylko gubić się pieniach”. List zakończył życzeniami, by geniuszowi Mickiewicza „wolno było swobodnie skrzydła swoje rozwijać”.<sup>8</sup>

Na uwagę zasługują wskazówki Niemcewicza dla Mickiewicza, gdzie szukać wzorów poezji oraz jego uwagi o współczesnej literaturze. Nie ukrywał, iż nie akceptował skłonności i upodobań „do niemieckich metafizycznych, romantycznych uniesień i wyrazów”. Stwierdzał z naciskiem:

Nie jestem ja niewolniczo klasycznym, wiem, ile zbyt surowe Arystota przepisy ujarzmiają geniusz, pozbawiają nas nieraz osobiwie w dramatycznej sztuce, wielkich, uderzających piękności i sytuacji; nie potrzeba atoli, uwolniwszy się od wszelkich prawideł, zarzucać cugle na kark Pegazów i w cwał z wiatrami latać po obłokach. Może i potrzeba nawet prawdy zdrowej filozofii (jak czynił Voltaire) rymami ogłaszać, nabierają one przez wdzięk poezji nowej mocy i silniej wrażają się w umyśle, lecz broń Boże zapędzać się w głębokości metafizyczne, w jej z ciężkością doścignię pomysły.

Wskazywał przy tym dzieła ponadczasowe, „czyste źródła” literatury: Homera, Eurypidesa, Sofoklesa, Horacego, Wergiliusza. Dzieła pisarzy niemieckich — ostrzegał Niemcewicz — czytać natomiast należy ostrożnie, naśladować „rzadkie piękności”, ale wystrzegać się wszystkiego, co „w nich przesadzonego, zdrożnego”.<sup>9</sup>

Książę Wiazemski nie ukrywał radości z faktu, że doprowadził do nawiązania kontaktu pomiędzy dwoma znakomitościami, reprezentującymi różne szkoły poetyckie. W liście do żony z 21 marca 1828 roku pisał:

Kłania ci się Niemcewicz... Przystał mi list i do Mickiewicza w odpowiedzi na to, co Mickiewicz pisał do Niego w moim liście. Cieszę się, że ich zetknąłem. Nad Mickiewiczem wisi w Warszawie straszna burza klasyczna. Sądzę, że Mickiewicz przeniesie się tutaj.<sup>10</sup>

Do spotkania poetów doszło w sierpniu 1831 roku w Dreźnie, co Niemcewicz odnotował w *Dzienniku pobytu za granicą*. Rozmawiali o sytuacji politycznej w Europie. Temat polskiej emigracji wielokrotnie powracał w dyskusjach i korespondencji poetów. Postawa i poglądy Mickiewicza podobały się Niemcewiczowi. 27 lutego 1834 roku zanotował w *Dzienniku*:

Hołota wygnańców naszych szuka wszelkimi sposobami, aby się pozbyć przepętniającego piersi ich jadu. Jak wąż boa pokrywa ona śliną swoją wszystkich, co jeszcze są uczciwymi. [...] Są jednak i tacy, którzy dobremi pismami i na wygnaniu z bogacają literaturę naszą. Takim jest Mickiewicz [...].<sup>11</sup>

<sup>8</sup> *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. III, Paryż 1876, s. 88–89.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 89.

<sup>10</sup> W. Chodasiewicz, *Nowe dane o Mickiewiczu w Rosji*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 47 (18 listopada), s. 3.

<sup>11</sup> J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 259. Por. uwagi Mickiewicza, który w liście z 22 marca 1833 roku pisał: „Dobrze się stało, że mieszkając w Londynie, nie patrzysz z bliska na rany emigracji

Niemcewicz zachwycał się duchem utworów Mickiewicza, raziło go natomiast nowatorstwo w warstwie językowej. O swoich zastrzeżeniach pisał do Adama Kazimierza Czartoryskiego, po lekturze *Reduty Ordona* (26 października 1832):

Zawsze widzę w Mickiewiczu geniusz poetyczny, ale czasem brak gustu; admirując, nie lubię makaronizmów. Czemu nie „działobitnie” zamiast „reduty”, tysina wóród „kolumny”, „palisady” zamiast „ostrokoły” — „generał”, „luneta”, wszystko niepolskie. Ale proszę mu tego nie mówić [...].<sup>12</sup>

W cytowanym liście wypowiedział się także o *Dziadach*. Sugerował, iż Czartoryski powinien namówić Mickiewicza, by napisał „[...] poema ostatniej walki naszej i srogich zemst moskiewskich; wielkie pole! Przesiedlenia, matki, dzieci, syberyjskie dzicze.”<sup>13</sup>

III część *Dziadów* urzekła Niemcewicza. W liście z 3 lutego 1833 roku, obok podziękowań za przesłanie mu egzemplarza dzieła, wyraził swój podziw dla geniuszu Mickiewicza:

Jest to śliczne dzieło. szczytne, czule, dowcipne, historyczne; słowem wyższe nad wszystkie pochwały. Trzeba iżby jak można się rozeszło, przeniosło do potomności wierny, acz okropny obraz cierpień naszych i okrucieństw barbarzyńców.<sup>14</sup>

Niemcewicz gorąco namawiał autora *Dziadów*, by napisał „[...] poema epiczne powstania naszego w rodzaju Danta”. Uważał Mickiewicza za jedynego twórcę zdolnego do zmierzenia się z tematem i gatunkiem: „[...] geniusz jego dokona tego z chwałą dla siebie, a to i na nieszczęsną ojczyznę naszą spłynie.”<sup>15</sup>

Mickiewicz odpowiedział 22 marca 1833 roku:

Ze wzruszeniem czytałem zdanie twoje o czwartym tomie. Zdawało mi się, że podsłuchałem przyszły wyrok potomności. Pozwól autorowi cieszyć się tym złudzeniem. Pochlebiło mi niezmiernie, że odgadnąłeś cel i plan mojego poematu; rzeczywiście mam zamiar objąć w nim całą historię prześladowań i męczeństwa naszej Ojczyzny.<sup>16</sup>

Szerzej o III części *Dziadów* — dziele „piękniejszym nad wszystko” — Niemcewicz pisał w *Dzienniku*. Podkreślał znaczenie wzbudzenia w społeczeństwie uczucia dumy i nadziei, kształtowania i utrwalania świadomości historycznej. Obok doniosłości treści ideowych na podkreślenie zasługiwała według niego wielka intensywność emocjonalna dramatu. Niemcewicz wysoko ocenił sugestywny,

i na gnieżdzące się w nich robactwo. Widok taki byłby nieznośny dla oczu, które już widziały tyle nieszczęść ojczyzny. [...] Ja usunąłem się od tutejszych machinacji i z daleka je uważam, nie biorąc czynnego udziału, bo między pijanymi najlepszą jest polityką czekać, aż się wytrzeźwią.” (A. Mickiewicz, *Listy*, t. XV, s. 79).

<sup>12</sup> A. J. Czartoryski, *op. cit.*, s. 393.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 394.

<sup>14</sup> *Korespondencja A. Mickiewicza*, s. 170.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 170.

<sup>16</sup> A. Mickiewicz, *Listy*, s. 64.

malowniczy, „najżywszymi farbami malowany” obraz moskiewskich okrucieństw, prześladowań studentów, podstępów Nowosilcowa, zsyłek na Sybir: „wszystko dowcipne, gorące i wybitne; są tam rozstrzały natchnienia prawdziwie poetycznego geniuszu.”<sup>17</sup>

*Dziady* stały się jednym z ulubionych utworów Niemcewicza. Kiedy w sierpniu 1838 roku wyjeżdżał do Wersalu, zabrał ze sobą trzy lektury — dramaty Mickiewicza, Tacyta i Horacego. Dzieło niezmiennie prowokowało do rozważań o polskiej historii, patriotycznej niezłomności, szansach odzyskania autonomii (28 VIII);

Co za okropny, lecz wierny obraz podstępów, okrucieństwa, rozwiązłości obrzydłego Nowosilcowa; bez tego pisma nie wiedziała by potomność, ile niewinna młodzież, Litwa, naród cały ucierpiałby od Nowosilcowa działającego w imieniu Aleksandra.<sup>18</sup>

Kolejnym utworem, który zachwyił Niemcewicza był *Pan Tadeusz*. O pracy nad poematem Mickiewicz doniósł mu w maju 1833 roku. Zapowiedział, iż jego celem było „[...] zachować pamiątkę dawnych naszych zwyczajów i skreślić [...] obraz naszego życia wiejskiego, łowów, zabaw, bitew, najazdów, etc.” Niemcewicz poznawał dzieło w gronie przyjaciół, recytował sam Mickiewicz:

Czem prędzej zaprosiłem na to czytanie ks. A. C., jenerała Paca, Kniaziewicza, pułk. W. Zamoyckiego. Dałem im zupę grochową, kielbasę itp. Wszyscyśmy z rozkoszą słuchali opisaną scen. te nas nie bez rozrzewnienia, a czasem uśmiechu, przeniosły w dziedzinę domową.<sup>19</sup>

O wspólnym słuchaniu *Pana Tadeusza* czytamy także 19 marca i 27 kwietnia 1834 roku. Niemcewicz zanotował w *Dzienniku*, iż wspominał z nostalgią świat przedrozbiorowej Polski, rodzinną ziemię, życie w wolności i zgodzie. Podziwowi dla trafnego ujęcia ducha polskości, wiernego zapisu zwyczajów narodowych i ojczyściej historii, towarzyszyła smutna refleksja: „Za lat 20, jeżeli Bóg nie uwolni nas od jarzma moskiewskiego, trzeba będzie do poematu tego not objaśniających. Tak Moskale wykorzenią wszelką narodowość polską.”<sup>20</sup>

Niemcewicz, co warto podkreślić, był nie tylko czytelnikiem dzieł Mickiewicza, ale i ich tłumaczem. W roku 1833 pracował nad przekładem na język angielski *Dziadów* cz. III. Tłumaczenie ukończył 18 marca. Celowość podjęcia pracy motywował nieznaną sobie języka polskiego „w uczonym świecie”.

W liście z 5 kwietnia 1833 r. donosił Mickiewiczowi, że przetłumaczył na angielski „piękną modlitwę wygnańców polskich” oraz III cz. *Dziadów*. Zdawał ponadto relację z bezowocnych prób wydania obu tekstów. Cytował opinie

<sup>17</sup> J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, t. 2, s. 32.

<sup>18</sup> L. Płoszewski, *op. cit.*, s. 296.

<sup>19</sup> J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 280.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 286.

księgarzy angielskich, twierdzących, iż „interesowanie się do nas zupełnie ostygło, do czego niektórzy z naszych wielce się przyczynili”.

Szerzej pisał Niemcewicz o swoich staraniach w *Dzienniku*. 14 marca zanotował: „Chodziłem do biura »Kuriera« dopominając się o umieszczenie przetłumaczonej przeze mnie pięknej modlitwy Mickiewicza wygnańców polskich”. Nie ukrywał przykrości, jaką sprawiło mu lekceważenie jego pracy przez Anglików: „Miło jest pisać w sprawie publicznej, ale jak przykro, gdy stary tyle pracy sobie zadaje, a potem wydawcy gazet nie tylko tego nie umieszczają, lecz jako nieważne dla nich niszczą i palą.”<sup>21</sup>

W podobnym tonie utrzymana jest notatka z 18 kwietnia, dotycząca spotkania zorganizowanego przez Szyrmę, na którym pragnął przedstawić publicznie tłumaczenie na angielski *Ksiąg narodu polskiego*. Niemcewicza oburzyło, iż na sali obecnych było jedynie 12 osób.

W *Dzienniku* nie omieszkął wspomnieć o zmaganiach Mickiewicza z cenzurą. 23 listopada 1833 roku napisał po wizycie u Mickiewicza: „Zasłużył sobie na te względy, że dzieł jego szukają w Polsce i 20 000 złp jest strofu, u kogo by czwarty tom *Dziadów* jego znaleziono.” Tymczasem „wieszcz nasz” — jak go nazywał Niemcewicz — we Francji żył w nader skromnych warunkach: „[...] w najciaśniejszej i najbrudniejszej ulicy Paryża St. Nicolas nr 73 — chudy, wyblakły, z znaczącą twarzą i żywymi oczyma.”<sup>22</sup>

Na uwagę zasługują ponadto informacje o pracach literackich, wykonywanych przez Niemcewicza dla Mickiewicza. W liście pisanym 22 marca 1833 roku autor *Dziadów* zwracał się do Niemcewicza z prośbą o informacje potrzebne do pracy nad kolejnymi scenami dramatu:

W jednej z następujących części wprowadzę niewolnika konfederata, który w zamku petersburskim przesiedział całe życie, doczekał roku 1825 i opowiada nowym towarzyszom więzienie Kościuszki i Niemcewicza. Jeżeli byś mógł, szanowny Panie, udzielić mnie w kilku słowach szczegółów o swoim ówczasowym pobycie w krieposti, bardzo byś mnie uszczęśliwił i moje dziełko ozdobił.<sup>23</sup>

Niemcewicz niezwłocznie przystąpił do pracy. 26 marca zanotował w *Dzienniku*: „Zacząłem pisać dla Mickiewicza notaty do historycznego poematu jego”. 2 kwietnia zaś zapisał: „Kończyłem więc przypomnienie moje żądane od Mickiewicza, więzienia mego w fortecy petersburskiej”<sup>24</sup>. Następnego dnia wysłał *Przypomnienie moje* do Paryża. Zadowolenie i wzruszenie, jakich dostarczyło mu spełnienie prośby Mickiewicza, pokrywał w liście skromnym umniejszaniem wartości swej pracy:

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 87.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 181.

<sup>23</sup> A. Mickiewicz, *Listy*, t. XV, s. 62.

<sup>24</sup> J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 69.

Skreśliłem ci, podług woli twej, naprędce, smutne przygody moje, ile epoką blisko czterdziestu lat odległe, dziurawa pamięć moja przywołać zdołała. Nedorzeczna ramota; jest to pół starej zwiędłej cytryny, którą potężna dłoń twoja ścisnąwszy, kilka jeszcze może kwaśnych kropel wydusi.<sup>25</sup>

Niemcewicz podjął także starania o odzyskanie — zawierającej w jego opinii najlepsze materiały, dotyczące powstania kościuszkowskiego — *Gazety Wolnej* z roku 1794, którą przed czterema laty pożyczył Chodźce. Sygnalizował Mickiewiczowi, iż spisywał pamiętniki, które mógłby wykorzystać:

Czyli też kasztelan Plater komunikował wam różne kulawczorymcze gryzmolenia moje tylekroć przesłane mu?

Mam w zamiarze, jeżeli się nic życia nie przerwie, pisać przypomnienia moje 68 lat wstecz sięgające i anegdoty o Stanisławie Auguście i znaczących wieku owego mężach.<sup>26</sup>

Niemcewicz interesował się także prelekcjami paryskimi Mickiewicza. Zamierzał wysłuchać wszystkich wykładów, ale zły stan zdrowia już na to nie pozwolił. Po pierwszej prelekcji 23 grudnia 1840 zapisał:

Zaczął skromnie o swoim położeniu, okazałe o przedmiocie, wystawił, że przez pół Europy i trzecią część Azji rozciągają się język i rody pobratymskie słowiańskie, dotknął wiadomościami o tem Francuzów i innych, wymienił zasłużonych znakomitych Polaków, Kopernika, Viteliusza, Bohdana Zaleskiego poetę, mówił wyborną francuszczyzną, nieco z akcentem; ścisk był niezmierny; z oklaskami przyjęty i pożegnany. Dwa razy na tydzień będzie miał lekcje po godzinie we wtorki i piątki od 2 do 3-ej.<sup>27</sup>

Znajomość poetów szybko przekształciła się w przyjaźń. Mickiewicz poprosił Niemcewicza, by był świadkiem na jego ślubie z Celiną Szymanowską, 22 lipca 1834 roku.

Natomiast 18 września 1835 roku podawał do chrztu córkę Mickiewiczów. Uradowany propozycją, by został ojcem chrzestnym Marysi, pisał: „[...] lubo coraz mi jest ciężej podnieść się z miejsca, całym sercem pospieszę do dopełnienia chrześcijańskiej posługi, do której przez godność Jej ojca wezwany jestem.”<sup>28</sup> Dziewczynka stała się jego ulubienicą. Niewielka odległość pomiędzy Domont, gdzie mieszkali Mickiewiczowie i Montmorency, w którym osiadł Niemcewicz, ułatwiała częste odwiedziny. Mickiewicz w liście do A. E. Odyńca z 18 lipca 1836 roku wspominał, iż Niemcewicz kocha się w jego córce i „pisze do niej

<sup>25</sup> *Korespondencja Adama Mickiewicza*, s. 177. Rękopis znajduje się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, zawiera opis powstania Kościuszki, od bitwy pod Szczekocinami, do pobytu w więzieniu petersburskim (Por. J. Dihm, *O dwu redakcjach, „Pamiętników czasów moich” J.U. Niemcewicza*, „Ruch Literacki” 1931, s. 102–106).

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 178.

<sup>27</sup> Cyt. za: L. Płoszewski, *op. cit.*, s. 297.

<sup>28</sup> *Korespondencja Adama Mickiewicza*, s. 68.

ody”. Władysław Mickiewicz opublikował żartobliwą odę, o której mowa — *Do dziesięciomiesięcznej dziewczynki, ślicznej Marysi Mickiewiczówny*:

Cudo piękności, Niebios arcydzieło,  
 Skąd żeś się wzięło?  
 Czyś z różnych od nas stworzona żywiołów,  
 Czyś z legionów uciekła aniołów,  
 Nie wiem: toć nam przecie nie jest tajem  
 Żeś stworzeniem nadzwyczajnem.  
 Kto cię widzi, kto słyszy, z podziwu ostupia,  
 Przy tobie Wenus brzydka i Minerwa głupia.  
 Jeśli z latami i powaby wzrosną,  
 Jak mamy tego nadzieje,  
 Wszyscy dla ciebie z miłości posechną  
 I cały świat oszaleje.  
 Nie czyn jak Wenus, co na górze Idzie  
 Prostego sobie wybrała pastucha,  
 Taka zniewaga na ciebie nie przyjdzie;  
 Ty wyniosłego posiadając ducha,  
 Śmiało po pysznych deptać będziesz panach  
 I carów wodzić w kajdanach.  
 O wieszczbie mojej nie wątpij ni trocha,  
 Wierz, car się w tobie zakocha!  
 Dla ciebie w pośród frejlin swoich tłumu  
 Szaleć, odchodzić będzie od rozumu,  
 Jeśli wtenczas z uśmiechem do ciebie się zbliży,  
 Zacznie umizgać, pokornie się zniży,  
 Powiedz mu, znam ja twą zemstę zawziętą  
 I twoją chytrość przekłątą.  
 Próżno się płaszczysz, wychwalasz me wdzięki,  
 Nie dam ci nawet pocałować ręki,  
 Aż nam powrócisz matki ukochane,  
 Ojce i dzieci na Sybir zesłane,  
 Aż się w swej złości szalonej ukróci sz  
 I Polskę całą nam zwrócisz.<sup>29</sup>

Sama Maria, późniejsza Gorecka, wspominała odwiedziny Niemcewicza — „sędziwego staruszka” — z rozrzewnieniem: „Tytułował mnie swoją kochanką, wiersze do mnie pisał, psuł aż do zbytku i wszystkim moim dziecinny zachceniom dogadzał.” Jego kieszenie zawsze wypełnione były słodyczami i podarunkami, „ale że sam nigdy nie miał dzieci, nie zdawał sobie sprawy, że dziecko rośnie:

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 160–161.



brał zawsze tej samej wielkości, jak kiedyś miała kilka miesięcy, i wiecznie potem się dziwił widząc, że za małe.”<sup>30</sup>

„Boska Marysia”, jak żartował Niemcewicz, była najbardziej udanym dziełem Mickiewicza. Potwierdzają to słowa Władysława Mickiewicza, który podaje, iż w Boże Narodzenie 1836 roku Niemcewicz wznosił toast: „Ojcu poematów *Dziady*, *Grażyna* i *Wallenrod*, a szczególnie nieporównanej Marysi”. Solenizant odpowiedział, iż „w tym jednym Nestora naszego potrafił przewyższyć”, co rozweseliło starego Ursyna.<sup>31</sup>

Niemcewicz przywiązał się do dzieci Mickiewicza, dopytywał się o nie w listach, np. 19 stycznia 1840: „Co robi królowa piękności Marysia, co Władysław, czy zaczyna już gadać?”<sup>32</sup>

Po śmierci Niemcewicza, 21 maja 1841 roku, znaleziono w jego szkatułce złote monety amerykańskie z napisem: „Dla małych Mickiewiczątek, dla Władzia i Helenki na sukienki”. O Marysi natomiast pamiętał w testamencie, zostawiając jej 3000 franków.<sup>33</sup>

Wspomnieć należy, iż Niemcewicz pomagał Mickiewiczowi w kłopotach finansowych i rodzinnych, przy czym opieka ta była nader dyskretna. W r. 1836 podjął starania o przyznanie Mickiewiczowi zasiłku, wypłacanego przez rząd francuski uczestnikom powstania. Zwrócił się do Lamartine’a. 12 lutego zapisał:

W rozmowie mojej z P. Lamartine wspomniałem o naszym poecie Mickiewicz, o biednym jego położeniu; był tym dotknięty i żądał krótkiej o nim informacji, dziś więc postąpiłem mu ją, wyrażając jego dzieła i talenta i prosząc, by mu wsparcie wyrobił u rządu. Spodziewam się pomyślnej odpowiedzi.<sup>34</sup>

W ciągu trzech miesięcy, do swojego wyjazdu z Paryża, powracał do sprawy wielokrotnie. Starania Niemcewicza nie zostały uwieńczone sukcesem. Dopiero ponowna interwencja Czartoryskiego powiodła się.

Pod koniec 1838 natomiast, zaniepokojony stanem zdrowia Celiny Mickiewiczowej, organizował pomoc finansową wśród Polaków. 14 listopada przesłał Witwickiemu 100 franków dla Mickiewiczów, prosząc, by nie wyjawiał od kogo pochodzi wsparcie. „Jakże mi miło, żem jeszcze w stanie uczynić tę przysługę” — czytamy w *Dzienniku*. 15 listopada zapisał: „Posępnó: pani Mickiewiczowej

<sup>30</sup> M. Gorecka, *Wspomnienia o Adamie Mickiewicz, Kraków 1889.*

<sup>31</sup> W. Mickiewicz, *Żywoł Adama Mickiewicza*, Poznań 1890, t. II, s. 375.

<sup>32</sup> *Korespondencja Adama Mickiewicza*, s. 181.

<sup>33</sup> W. Mickiewicz, *op. cit.*, t. III, s. 78.

<sup>34</sup> Cyt. za L. Płoszewski, *op. cit.*, s. 295. Por. także zapis z „Dziennika”, dotyczący wizyty Celiny Mickiewiczowej: „biedna kobieta gryzie się położeniem męża swego, jednego z pierwszych wieszczów naszych w ostatniem będącego niedostatku. [...] Osiołek poniósł za nimi trochę na obiad żywności. Będę szczęśliwym, gdy im choć trochę pomogę.” (M. Dernałowiczowa, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Czerwiec 1834–październik 1840*, Warszawa 1996, s. 187).

coraz gorzej, biedne dzieci, biedny mąż dziś spodziewany w domu.”<sup>35</sup> 5 maja 1839 zanotował z ulgą: „Mickiewicz po ciężkich zmartwieniach choroby żony przyszedł do zdrowia i cery.”<sup>36</sup>

Ostatnie spotkanie poetów miało miejsce na dwa dni przed śmiercią Niemcewicz, 19 maja 1841 roku na wieczorze u Karola Niemcewicza. Nie potrafił sobie już wtedy przypomnieć nazwiska Mickiewicza, pamiętał, że jest chlubą katedry słowiańskiej.<sup>37</sup>

## RÉSUMÉ

Le présent article se réfère à la question d'une amitié de longues années entre Julian Ursyn Niemcewicz et Adam Mickiewicz, hommes de lettre qui sont les représentants des deux générations artistiques suivantes. Niemcewicz, l'auteur des *Chants historiques*, fut charmé par les ouvrages de son jeune collègue, Mickiewicz, et l'encourageait à la création dans le domaine de l'histoire contemporaine de Pologne. La *IIIème Partie* du drame *Dziady (les Aïeux)*, ainsi que le poème *Pan Tadeusz (Messire Thadée)*. Pour Niemcewicz les meilleurs ouvrages d'Adam Mickiewicz trouvèrent une grande place dans les *Mémoires* de l'auteur des *Chants historiques*. Outre cela, il traduisit en anglais certains écrits de son ami, afin de les «faire répandre dans les nations». En plus, il continua d'écrire ses *Mémoires* à la demande de Mickiewicz qui en avait besoin pour accomplir ses travaux littéraires. Niemcewicz apprécia l'importance des cours que son ami faisait à Paris. Ces cours méritèrent une approbation enthousiaste de Niemcewicz, ce qui s'exprima dans de nombreux écrits de l'auteur des *Chants historiques*. Il faut noter ici que Niemcewicz entoura Mickiewicz de ses soins secrets, en subvenant aux besoins matériels de son ami. En plus, il s'attacha beaucoup aux enfants de Mickiewicz, et spécialement à la petite Marie pour qui Niemcewicz écrivait même certains poèmes.

<sup>35</sup> Cyt. za: W. Bolecki, *Julian Ursyn Niemcewicz*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. II, s. 422–423.

<sup>36</sup> Cyt. za: M. Dernałowiczowa, *Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza. Czerwiec 1834–październik 1840*, Warszawa 1996, s. 455.

<sup>37</sup> Por. Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Październik 1840–Maj 1844*, Warszawa 1968, s. 47.

